

Opis pacyfikacji w kronice parafialnej:

W nocy zjechało 200 policji. Przeszukano wieś, szukając podejrzanych o kradzież i znowę z dywersantami według posiadanej listy. Potem spędzono wszystkich ludzi na rynek bydłęcy i na plac przed stodołą plebańską. kazali wszystkim leżeć twarzą do ziemi od 4 rano do 6 wieczór. Wywoływali nazwiska skazanych na śmierć. Następnie rozstrzeliwali ich po strasznych torturach, dokonywanych w stodole i wozowni plebańskiej, w taki sposób że aż mózg tryskał. Wieszali nieszczęśliwych na linach i bili bijakami od cepów, łamiąc im kości. Ledwie żywych dobijali strzałami. Zabito 26 osób. Drgające ciepłe ciała kazali włożyć do pak i zakopać we wspólnym dole, w ogrodzie poza cmentarzem. W stodole i wozowni pozostała krew ludzka. Następnie z placu bydłęcego zabrali 65 osób i wywieźli na roboty. Na pozostałych mieszkańców nałożyli karne kontyngenty. Na całe życie pozostała pamięć tamtego dnia i nocy.